

Sygn. akt V KO 67/18

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **W. K. i K. O.**

oskarżonych o czyny z art. 156 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 września 2018 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w P.,

zawartego w postanowieniu tego Sądu

z dnia 10 sierpnia 2018 r., sygn. akt III K [...],

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W swoim wniosku Sąd Rejonowy wskazał, że rzetelne rozpoznanie zawisłej przed nim sprawy wymagać będzie przesłuchania w charakterze świadka sędziego tego Sądu, poprzedniego referenta tej sprawy, który z racji wieloletniej współpracy oraz sprawowanej funkcji od lat znany jest osobiście wszystkim sędziom orzekającym w obu wydziałach karnych Sądu właściwego. W tej sytuacji, zdaniem Sądu występującego z wnioskiem, dobro wymiaru sprawiedliwości, rozumiane przede wszystkim jako potrzeba uniknięcia sugestii braku obiektywizmu przy rozpoznaniu sprawy, wymaga przekazania jej do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasady i dlatego nie mógł zostać

uwzględniony.

Przypomnieć trzeba, że w orzecznictwie utrwalone jest już stanowisko, że przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i w związku z tym nie może być wykładany rozszerzająco. Jego zastosowanie wchodzi w grę jedynie wtedy, gdy zaistniałe w sprawie okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jej pozostawienie do rozpoznania sądowi miejscowo właściwemu byłoby sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Takimi okolicznościami mogą zaś być tego rodzaju sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie, nawet i mylne, lecz powzięte w oparciu o racjonalne przesłanki, o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny (zob. np. postanowienie SN z dnia z dnia 27 sierpnia 2015 r., III KO 83/15, LEX nr 1771719 i przywołane tam judykaty). Sąd Najwyższy wielokrotnie (np. w powołanym tu orzeczeniu) wywodził już, że przekonanie o braku możliwości obiektywnego rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy oparte być powinno na racjonalnych przesłankach. Przekonanie takie, oparte jedynie na przypuszczeniach i założeniach o charakterze hipotetycznym, nie jest wystarczające dla odstąpienia od reguł właściwości miejscowej. Przedwczesne zaś odstępowanie od tych reguł może wręcz niezawisłość sędziowską osłabić, co negatywnie wpływa na postrzeganie sądów przez opinię społeczną.

W ocenie Sądu Najwyższego przedstawiona inicjatywa nie wskazuje na wystąpienie tego rodzaju okoliczności, które uzasadniałyby przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Powoływanie się bowiem na okoliczność, że będzie przesłuchiwany w charakterze świadka sędzia Sądu właściwego, nawet gdy jest to poprzedni referent sprawy, co do którego składano liczne wnioski o wyłączenie, nie oznacza automatycznie wystąpienia tego rodzaju sytuacji, która wskazywałaby, że cały Sąd nie powinien danej sprawy rozpoznać, zwłaszcza gdy sędziego tego ostatecznie nie wyłączono od rozpoznawania sprawy. Znajomość tego sędziego z pozostałymi sędziami Wydziałów Karnych Sądu właściwego jedynie z racji wykonywania obowiązków zawodowych w tym Sądzie (w wystąpieniu nie odwołano się do jakiś pozazawodowych relacji), nie przesądza przecież automatycznie o zaistnieniu zależności tego rodzaju, które podważać mogą obiektywizm bądź bezstronność

wszystkich sędziów tego Sądu. To zaś dopiero otwierałoby możliwość skutecznego wystąpienia w trybie art. 37 k.p.k. Ewentualne bliższe relacje osobiste mogą natomiast być podstawą do formułowania wniosków o wyłączenie poszczególnych sędziów w oparciu o podstawę z art. 41 § 1 k.p.k. Analiza akt sprawy wskazuje, że takich wniosków dotąd nie sporządzono.

Jedynie hipotetyczna zatem potrzeba uniknięcia w opinii społecznej, czy nawet oskarżonego, sugestii o braku obiektywizmu przy rozpoznawaniu sprawy nie powinna przemawiać za przekazaniem tej sprawy. Podkreślenia wymaga, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru społecznego, nigdy nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet sądu buduje się przecież przez sprawne, bez zbędnej zwłoki, przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich dowodów, merytorycznie zasadnej decyzji. Dlatego też podzielić należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w wątpliwość co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 1044040).

Podsumowując, należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Rejonowego nie zawarto żadnych realnych przesłanek, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych też względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.